



„My nieco zawiedliśmy, frekwencja na trybunach jeszcze nigdy nie zawiodła!”- trener Orki Iława komentuje ostatni mecz [ZDJĘCIA]

data aktualizacji: 2022.02.10



Za nami trzecie domowe spotkanie naszych koszykarzy. Orka Iława Basketball w minioną sobotę podejmowała przed własną publicznością Klub Sportowy Wilki Ełk. Niestety, planowany rewanż się reprezentantom Iławy w 3. lidze WMZ KOSZ nie udał.

Orka Iława Basketball vs. Klub Sportowy Wilki Ełk 55 - 65

Tak Piotr Rynkowski, trener Orki, podsumowuje sobotnie spotkanie. Zwraca uwagę na mankamenty w grze iławskiego zespołu, ale i plusy. A przede wszystkim szkoleniowiec dziękuje wiernej publiczności koszykówki w Iławie, która - jak mówi - nigdy nie zawodzi!

Już na początku chcę podkreślić, że biorę odpowiedzialność za wynik sobotniego meczu. Przegrana

była wypadkową wielu czynników, które, jako trener, powinienem przewidzieć i odpowiednio na nie zareagować, ustawić grę dla naszego zespołu, by była jak najbardziej efektywna. Tym razem lekcja była bolesna, na co wskazuje wynik.

Od pierwszych chwil spotkania brakowało nam dobrej energii, co zupełnie nie pozwoliło wskoczyć zespołowi na wyższe obroty, ani złapać pożądanego rytmu gry. Jakby na chwilę wstąpił w nas inny zespół, a we mnie inny trener.

Zazwyczaj kryzys dopadał nas dopiero w trzeciej kwarcie, lecz w ubiegłą sobotę problemy zaczęły piętrzyć się już od pierwszych minut gry. Pojawiły się m.in. trudności z trafianiem rzutów z gry i cała organizacja ataku, a raczej jej brak, wyglądała chaotycznie. Dodatkowo, rzuty osobiste nie wpadały dosłownie każdemu. Zaliczyliśmy bardzo dużo strat, o wiele więcej niż zazwyczaj, czyli naprawę sporo. Statystyki mówią same za siebie, w pierwszej połowie rzuciliśmy łącznie 19 punktów, co jest naszym najniższym wynikiem w tym sezonie.

Jednak chciałem znaleźć też kilka plusów i... znalazłem. Poprawa gry nastąpiła w trzeciej kwarcie. Można powiedzieć, że w końcu przełamaliśmy kryzys trzeciej kwarty, ale oczywiście nie do końca chodziło mi o taki efekt. Bo tym razem kryzys trwał od pierwszych minut meczu - to nie jest dobry game-changer. Jednak, wracając do plusów, w tej kwarcie, z każdym kolejnym posiadaniem nasz zespół niwelował różnicę punktów, którą stworzyła drużyna z Ełku. W pewnym momencie Jacek Markowski trafił trzykrotnie za 3 punkty i w tym momencie pierwszy i jedyny raz w meczu uzyskaliśmy prowadzenie - na parę chwil, 5 minut przed końcem spotkania.

Biorąc pod uwagę ilość strat, sumę nietrafionych rzutów z gry, rzutów osobistych oraz ogólny chaos na atakowanej połowie boiska, prowadzenie nie trwało długo. Sytuację wykorzystali rywale, którzy swoją skuteczną grą odcięli nam drogę do wygranej tak, że motywacja upadała z każdą sekundą, a przewaga rosła.

Drugim plusem była gra defensywna zawodników, tutaj jakość została utrzymana. Po raz kolejny suma punktów przeciwnego zespołu była poniżej średniej. Jednak, w momencie, w którym my również zdobywamy niewiele punktów, ostateczny bilans wypada na korzyść przeciwnika. Wciąż mamy ogrom lekcji do odrobienia, jeśli chodzi o skuteczność ataku. Podczas meczu na pewno brakowało obecności Patryka Maliszewskiego, który swoimi rzutami oraz wejściami na kosz byłby silnym ogniwem w meczu.

Z mojej perspektywy, po raz kolejny mieliśmy szansę na odniesienie zwycięstwa, ale ilość brakujących elementów, które gubiły się raz po raz w trakcie spotkania, a nawet przed, zrobiły swoje. Chcę pozostać jednak przy myśli, że nawet w najcięższych sytuacjach możemy walczyć o punkty, a kolejna przegrana przybliży nas w końcu do sukcesu, o który wspólnie walczymy - raz lepiej, a raz trochę gorzej.

Do rozegrania został nam jeden mecz domowy z AZS UWM Olsztyn, na który serdecznie zapraszamy wszystkich miłośników basketu.

Nie zapomniabym o trzecim, bardzo dla nas ważnym pozytywie. Mimo że my nieco zawiedliśmy, frekwencja na trybunach jeszcze nigdy nie zawiodła. Czuliśmy Wasze 100% wsparcie, za które w imieniu całego zespołu dziękuję!

Skład: Jacek Markowski (23 pkt), Mateusz Sawicki (17 pkt), Jakub Suski (7 pkt), Jakub Jurczak (5 pkt), Aleksander Szczyński (3 pkt), Szymon Zastawny, Alan Szmyciński, Bartosz Zbysiński, Tomasz Stępień, Bartosz Dziewulski, Jakub Oleksów.

~~galeriaspc~~6955~~

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/66678-my-nieco-zawiedlismy-frekwencja-na-trybunach-jeszcze-nigdy-nie-zawiodla-trener-orki-ilawa-komentuje-ostatni-mecz-zdjecia>